

Ks. Marek Chmielewski

OSOBA KONSEKROWANA W ŚWIECIE WEDŁUG MYŚLI BŁ. HONORATA KOŹMIŃSKIEGO*

W czasie obrad Soboru Watykańskiego II w dzienniku „L'Osservatore Romano”, ks. Walerian Słomka, wówczas jako młody naukowiec przebywający na stypendium naukowym w Rzymie, opublikował artykuł, w którym zgłosił tezę, że o. Honorat Koźmiński jest prekursorem instytutów świeckich¹, czyli takiej formy życia konsekrowanego, które aktualizuje się w świecie i ze względu na konieczność przemiany świata w duchu Chrystusowym². Obecnie, w 10 lat po beatyfikacji o. Koźmińskiego, kiedy powstało wiele różnych studiów i publikacji na jego temat, a także ukazało się szereg ważnych dokumentów Stolicy Apostolskiej odnośnie do instytutów świeckich³, wyraźniej widać zasadność tego przeświadczenia.

* Druk w: *Człowiek wielkiej mądrości i świętości. Błogosławiony Honorat Koźmiński kapucyn*, red. G. Bartoszewski, H. I. Szumił, M. Chmielewski, Lublin 1999, s. 97-117.

¹ W. Słomka, *Padre Onorato Koźmiński precursore degli Istituti secolari*, „L'Osservatore Romano” 104(1964), nr 268, s. 5.

² Zob. tenże, *Konstytutywne czynniki duchowości instytutów świeckich*, „Roczniki Teologiczne” 45(1998) z. 5, s. 49-61; M. Chmielewski, *Chrystocentryzm życia konsekrowanego w instytutach świeckich*, w: „Do kogoż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego” (seria „Homo meditans”, t. 19), red. J. Misiurek, A. J. Nowak, W. Słomka, Lublin 1998, s. 173-187; tenże, *Duchowość życia konsekrowanego w instytutach świeckich*, „Studia Diecezji Radomskiej” 1(1998), s. 31-44.

³ Zob. *Z Chrystusem w świecie. Instytuty świeckie w 50-lecie „Provida Mater Ecclesia”*. *Wypowiedzi Kościoła. Materiały z sympozjum*, red. M. Chmielewski, W. Słomka, K. Stawecka, Lublin 1997, s. 19-185.

W każdej epoce chrześcijaństwa, od samego jego początku, wiele osób pragnęło całkowicie oddać swe życie Chrystusowi zachowując zarazem świecki charakter życia. Przykładem tego są pobożne dziewice w pierwszych wiekach, do których zaadresowane są pisma Tertuliana, św. Cypriana, Orygenes, św. Hieronima, św. Jana Chryzostoma i wielu innych Ojców Kościoła oraz pisarzy kościelnych. W XI wieku powstawały głównie w Niderlandach wspólnoty beginek i begardów. Innym przykładem życia konsekrowanego w świecie były bractwa hieronimitów powstałe w XIV wieku w Sienie, jak również Stowarzyszenie św. Urszuli założone przez bł. Anielę Merici w XVI wieku⁴. Również prototypem świeckich instytutów kapłańskich, na którym prawdopodobnie wzorował się o. Honorat opracowując na zlecenie biskupów regułę dla kapłanów, były wspólnoty księży diecezjalnych zakładane podczas rewolucji francuskiej przez o. Piotra Clorivière jako „Stowarzyszenie Serca Jezusowego”. Celem tego stowarzyszenia było głębsze przeżywanie konsekracji kapłańskiej przez praktykę rad ewangelicznych i wzajemna pomoc w pracy duszpasterskiej w warunkach prześladowania Kościoła⁵.

Wszystkie środowiska ludzi świeckich pragnących radykalizmu ewangelicznego w świecie napotykały na trudności z racji braku odpowiednich uregulowań prawnych w Kościele. Pierwszym aktem prawnym aprobującym wspólnoty, których członkowie zobowiązywali się do praktykowania rad ewangelicznych,

⁴ Zob. M. Chmielewski, M. Daniluk, *Jezuaci*, „Encyklopedia Katolicka”, t. 7, k. 1252-1253; tenże, *Jezuatki*, tamże, k. 1254; L. Morosini Montevecchi, S. Sernagiotto di Casavecchia, *Zwięzła historia instytutów świeckich*, Kraków 1992, s. 13-14.

⁵ Zob. J. Zbiciak, *Świeckie życie konsekrowane*, „Ateneum Kapłańskie” 77(1985) t. 105, s. 204; J. Szamocki, *Instytut świecki kapłański — propozycja Kościoła kapłanom diecezjalnym*, w: *Z Chrystusem w świecie...*, dz. cyt., s. 254-255.

lecz pozostawali w świecie i nie nosili habitu, był dekret Leona XIII *Ecclesia Catholica* (z 11 sierpnia 1889). Prawnego usankcjonowania życia konsekrowanego w świecie dokonał Pius XII wydając 2 lutego 1947 roku konstytucję *Provida Mater Ecclesia*, która wprowadziła pojęcie „instytuty świeckie”, a następnie motu proprio *Primo feliciter* (z 12 marca 1948). Z jego polecenia tydzień później Kongregacja do spraw Zakonów wydała instrukcję *Cum sanctissimus* (z 19 marca 1948). Trzeba przyznać, że te fundamentalne dokumenty naznaczone są silną tendencją do ujmowania instytutów świeckich w perspektywie zakonnej, choć podkreślają, że duchowość osób konsekrowanych w świecie istotnie różni się od duchowości zakonnej. Podobne wahanie dostrzegalne jest również w dokumentach Soboru Watykańskiego II. Dopiero liczne wypowiedzi Pawła VI i Jana Pawła II oraz Kongregacji do spraw Zakonów i Instytutów Świeckich dostatecznie precyzują specyfikę tej formy powołania w Kościele.

W rezultacie tego, w przeciągu pięćdziesięciu lat od wydania konstytucji *Provida Mater Ecclesia* powstało bardzo wiele tego typu wspólnot w całym świecie. W Światowej Konferencji Instytutów Świeckich (CMIS) zrzeszonych jest około 170 instytutów świeckich, obejmujących blisko 40 tysięcy osób, z czego ponad 150 instytutów to wspólnoty żeńskie⁶.

Na tym tle dzieło zapoczątkowane przez o. Honorata, zarówno pod względem liczebności członków, jak i przejrzystości założeń teologiczno-organizacyjnych, nie ma równego sobie w świecie. Jak sam bowiem podaje, założone przez niego wspólnoty, w przytłaczającej większości żeńskie, na przestrzeni pierwszych dwudziestu lat istnienia (1855-1897) liczyły około 6200

⁶ Zob. A. Makowska, *VI Światowy Kongres Instytutów Świeckich*, w: tamże, s. 264.

członków⁷. Prekursorskiej oryginalności i apostołskiego rozmachu dzieła o. Honorata nie zmienia fakt, że wskutek braku odpowiednich uregulowań w prawodawstwie kościelnym tamtych czasów, jak również pod wpływem innych zewnętrznych trudności natury społeczno-politycznej, założone przez niego wspólnoty zostały uznane przez Kościół za pełnoprawne zgromadzenia zakonne, choć ukryte⁸. Jeśli zaś chodzi o teologiczno-organizacyjne podstawy tworzonych przez siebie wspólnot, to myśl o. Honorata pozostaje stale aktualna, a nawet w niektórych przypadkach wydaje się trafniej ujmować istotę życia konsekrowanego w świecie, aniżeli wspomniane dokumenty Kościoła na temat instytutów świeckich, wydane w ostatnim pięćdziesięcioleciu.

Przed wszystkim ten rodzaj powołania w Kościele widzi on jako *necessitas medii* — jako konieczność środka, czyli — innymi słowy — „znak czasu”. Jako wnikliwy obserwator, w ukrytym życiu konsekrowanym widział jedyną możliwość nie tylko odrodzenia życia zakonnego, ale w ogóle ocalenia życia religijnego w Polsce⁹. Racją więc konsekracji osób świeckich — zdaniem o. Honorata — jest ukryte apostołstwo wobec świata i w świecie. W takiej też perspektywie życie konsekrowane w świecie widzą wspomniane dokumenty Kościoła na temat instytutów świeckich.

⁷ „[...] liczba osób w tych zgromadzeniach w przeciągu 20 lat zebrana, przeszła liczbę wszystkich dusz zakonnych, jakie były przy kasacie w całym kraju...” — *Wiadomości o zgromadzeniach prowadzących życie ukryte przed światem*, w: *Wybór pism o. Honorata Koźmińskiego*, cz. 5: *Pisma o zakonnym życiu ukrytym*, oprac. G. Bartoszewski, Warszawa 1988, s. 32 i 76.

⁸ Zob. K. Lemańska, *Fenomen ukrytego życia zakonnego na przykładzie zgromadzeń założonych przez o. Honorata Koźmińskiego. Analiza społeczno-religijna*, Lublin 1995.

⁹ Zob. *Wiadomości o zgromadzeniach...*, dz. cyt., s. 31.

Przybliżenie tego zagadnienia wymaga, aby najpierw ukazać jak bł. Honorat widzi świeckość i świat, następnie na czym według niego polega ukryte apostołstwo w świecie i wobec świata, a wreszcie jak rzutuje to na samą konsekrację członków, zakładanych przez niego zgromadzeń ukrytych.

1. ŚWIAT I ŚWIECKOŚĆ

W licznych swoich pismach o. Koźmiński często podejmuje zagadnienie świata, widzianego jednak zawsze w perspektywie Bożego Objawienia. Chodzi mu zatem o świat nie tyle w sensie dzieła stworzenia, co raczej o świat jako naznaczone grzechem struktury życia ludzkiego; jako środowisko z natury swej niechętnie lub wprost wrogie jakimkolwiek przejawom wiary w Boga i pobożności.

Świat jako dzieło stworzenia w całej swej złożoności bez wątplenia jest doskonały i dobry sam w sobie. Jest on bowiem przejawem miłości Boga do swoich stworzeń, a zarazem śladem jego permanentnej obecności, dzięki któremu człowiek przed popełnieniem grzechu mógł Go bez trudu odnaleźć i wznieść się do poznania Stwórcy. Niestety, grzech niejako zamknął przed człowiekiem księgę natury i zakrył czytelność znaków Bożej obecności. Mimo tego, w stworzeniu Bóg jako odwieczna Miłość stale udziela się człowiekowi, czego szczególnym wyrazem jest Wcielenie¹⁰.

Bł. Honorat wyróżnia zatem trzy stopnie objawienia się miłości Bożej w świecie stworzonym i poprzez stworzenie, pisząc w

¹⁰ Zob. J. Kleczaj, *Teologia rzeczywistości ziemskich w myśli o. Honorata Koźmińskiego (na przykładzie jego dzieła „Powieść nad powieściami”)*, „Ateneum Kapańskie” 80(1988) t. 111, s. 238-241.

czterotomowej *Powieści nad powieściami*: „Najniższy stopień miłości wyraża się przez udzielanie rzeczy posiadanych. [...] Wyższym stopniem miłości jest, gdy ktoś udziela się drugim ze swojej istoty [...]. Najwyższy zaś stopień udzielania się polega na tym, że się ktoś z miłości cały drugiemu oddaje...”¹¹. Dalej kontynuuje: „Miłość Przedwieczna postanowiła oddać się człowiekowi wszystkimi trzema drogami. A naprzód chciała mu się udzielić przez użycie dla niego swojej Wszechmocy, przez wyprowadzenie z nicości i ciągłe utrzymywanie różnych stworzeń, przeznaczonych na jego usługi, tudzież przez ustawiczne opatrywanie wszystkich potrzeb jego. Obiecywał sobie Bóg, iż w tych wspaniałych darach pozna człowiek Jego wielką miłość ku sobie [...]. Stwórca nie poprzestał na tym, gdyż pragnął osobiście nam się udzielić. Zamierzał przeto w następstwie czasów stać się nam podobnym, przyjść do nas jako przyjaciel i żyć z nami razem...”¹².

Misterium Wcielenia nadało więc stworzonemu światu nowy sens i wartość, gdyż zapoczątkowało zarazem dzieło jego odkupienia. Prawdę tę rozważał o. Honorat głównie we wspomnianym dziele *Powieść nad powieściami*, w przemówieniach do współbraci i listach z okazji uroczystości Bożego Narodzenia. „Bez Słowa Wcielonego – pisze nasz autor – nie mógł być należycie osiągnięty główny cel stworzenia. Bóg jak wszystko stwarzał z miłości, tak nie mógł mieć innego w tym celu, jak żeby być miłowanym od stworzeń”¹³.

Odmowa miłości Boga ze strony stworzeń rozumnych jest u podstaw tego aspektu świata, który nasz Autor nie waha się na-

¹¹ [H. Koźmiński], *Powieść nad powieściami. Historia miłości Bożej względem rodu ludzkiego*, Włocławek 1909, t. 1, s. 44.

¹² Tamże, t. 1, s. 45.

¹³ Tamże, t. 4, s. 433.

zwać „nieprzyjacielem duszy”, gdyż — jak powiedział podczas profesji w 1856 roku u warszawskich wizytek — „[...] nie rozumie nic więcej, jak tylko miłość ludzką, a Boga miłości ani zna, ani znać chce, który umie tylko cenić naturalne uczucia i za wielkiego już ma tego, co w nich wiernym być potrafi, przygania złośliwie tym, którzy rządzeni natchnieniami Ducha Świętego miłości nadprzyrodzonej Boga się poświęcają i opuszczają wszystko dla Boga i zadają gwałt uczuciom najświętszym...”¹⁴.

Świat ignoruje prawdę o Wcieleniu, gdyż nie jest w stanie zrozumieć, że Boska Mądrość „obrała ten środek, na pozór tak prosty, do naprawy zepsutego rodu ludzkiego i do przemiany pysznego świata”¹⁵. Toteż lekceważenie tajemnicy przyjścia Boga na ziemię coraz bardziej spycha świat i ludzkość ku przepaści autodestrukcji moralno-duchowej¹⁶.

Zamknięcie się na objawiającą się miłość Bożą, będące atrybutem świata, rodzi cały szereg zgubnych społecznie zjawisk, których bł. Honorat jest baczny i wnikliwym obserwatorem pomimo swego odosobnienia w klasztornej celi, zwłaszcza w ostatnich latach życia. Do nich zalicza przede wszystkim tzw. kwestię socjalną, czyli głównie niesprawiedliwe warunki pracy,

¹⁴ Przemówienie na profesję u wizytek 1856 r. na Zielone Świątki, w: *Wybór pism o. Honorata Koźmińskiego*, cz. 1, oprac. J. R. Bar, G. Bartoszewski, Warszawa 1981, s. 263.

¹⁵ *List okólny do wszystkich zgromadzeń*, [bez miejsca i daty], w: *Wybór pism o. Honorata Koźmińskiego*, cz. 2, dz. cyt., s. 305.

¹⁶ „[...] ile razy świat od tego wzoru wystawionego w żłóbku odstępuje, ile razy wraca nazad do pogańskich dążeń, ubiegając się za dostatkami, dogadzaniem zmysłom i za prózną chwałą, tyle razy leci znowu w przepaść wiecznej zguby i że nie ma innego środka do jego naprawy, jak wrócić znowu do tego początku, jaki nam przypomina dzisiaj żłóbek Zbawiciela naszego” — *Przemówienie do współbraci na Boże Narodzenie 1885 r.*, w: *Wybór pism o. Honorata Koźmińskiego*, cz. 1, dz. cyt., s. 89.

wynikającą z tego demoralizację środowisk robotniczych itp. Krytykuje przy tym wszelkie próby rozwiązywania tych problemów, które nie uwzględniają przesłania Ewangelii, bowiem — jak pisze — „Kościół od pierwszych dni swoich na świecie już całą kwestię socjalną w duchu Chrystusowym rozstrzygnął”¹⁷.

Jedyne ocalenie świata o. Honorat widzi zatem w zwróceniu się ku Chrystusowi, ku Jego miłości, której uosobieniem jest Boskie Serce Jezusa. Jako gorliwy propagator tego kultu opublikował broszurkę *Jedyny ratunek dla świata*, w której pisze: „Religia Chrystusowa połączyła wszystkie stany miłością, a dziś ludzie przewrotu rozbudzają nienawiść między różnymi klasami społeczeństwa. [...] Jakież na to ratunek być może? Kto zdoła naprawić to zburzenie Chrystusowego dzieła! Kto potrafi na miejsce onej nienawiści przywrócić miłość wzajemną? Nikt inny, tylko sam Jezus. I czy można przypuścić, żeby ten Boski nasz Miłośnik miał nas zostawić własnym siłom w takiej nędzy i w takim strasznym niebezpieczeństwie! O nie...”¹⁸.

Nie mały udział w doprowadzeniu świata do odwrócenia się od Chrystusa, czego skutkiem są liczne problemy społeczno-polityczne, nasz Błogosławiony przypisuje tajnym organizacjom, głównie masonskim. Toteż dla przeciwdziałania im dostrzega konieczność powołania podobnych ukrytych, lub wprost tajnych

¹⁷ *Odpowiedź na ankietę „Przeglądu Powszechnego”*, w: *Wybór pism o. Honorata Koźmińskiego*, cz. 5, dz. cyt., s. 149; „Wielkie są i naglące potrzeby ludzkości, ale zdaje się i każdy się na to zgodzi, iż najpilniejszą z nich wszystkich jest rozwiązanie tak zwanej kwestii socjalnej. Tak bowiem groźne przedstawiają się światu ci, którzy nie będąc powołanymi, sami się porywają do załatwienia jej bez Boga, że to samo już woła o ratunek do Kościoła. Dzieło przez nich zaczęte Kościół tylko gruntownie załatwić potrafi i to nie innymi środkami, tylko przez podniesienie ducha Chrystusowego”. — Tamże.

¹⁸ [H. Koźmiński], *Jedyny ratunek dla świata*, Warszawa 1924, s. 3 i 8.

stowarzyszeń kościelnych¹⁹. Z tej racji powołując się na bp. Segura, o. Honorat wprost nazywa III Zakon św. Franciszka „wolnomularstwem katolickim”²⁰.

W ocenie rzeczywistości doczesnej zachowuje jednak daleko idący obiektywizm, który pozwala mu nawet w negatywnych zjawiskach dostrzegać z jednej strony zamysł Bożej Opatrzności, a z drugiej — wyzwanie dla apostołskiego zaangażowania się chrześcijan, a zwłaszcza osób Bogu poświęconych. Bez przesady można powiedzieć, że o. Honorat trafnie odczytał „znak czasu”, organizując życie konsekrowane ukryte, a raczej „zanurzone” w świecki świat, którego zadaniem jest przeniknąć wszystko du-

¹⁹ „[...] czy nie godzi się przypuścić, że i w tym czasie, gdy ludzie bezbożni, tajemnie stowarzyszeni i na ruinę Kościoła pracujący do tego stopnia się wzmogli, iż u władzy stanęli we wszystkich niemal krajach i wszystkie zakony jawne albo powyganiali, albo niegodziwymi prawami pokrępowali, zło przez nich zaszczone przeniknęło do serca jednostek i rodzin chrześcijańskich, a najbardziej do zakładów naukowych i rękodzielniczych i fabryk, które oni jakby na swoje pole obrócili, w które sięją nasiona niewiary i socjalizmu — na te czasy Opatrzność Boska wzbudza takie zgromadzenia, które podobnym orężem walcząc, mogą i w domowe życie rodzinne się wcisnąć i do zakładów naukowych i rękodzielniczych i do wszystkich fabryk przeniknąć i tam tak przykładem, jak słowem zbawienny wpływ wywierać, zło w samym źródle wyniszczać i na odnowienie wszystkich stanów skutecznie wpływać...” — *Wiadomości o zgromadzeniach prowadzących życie ukryte przed światem*, w: *Wybór pism o Honorata Koźmińskiego*, cz. 5, dz. cyt., s. 33-34.

²⁰ „Bo jako ci zawzięci nieprzyjaciele Kościoła, od wielu wieków przeciwni mu walczący, mają różne swoje stowarzyszenia, jedno jawne, drugie sekretne, mniej albo więcej do znajomości ostatecznego celu dopuszczone, podobnież (a raczej przeciwnie) III Zakon składa się ze zgromadzeń różnego rodzaju, albo w klauzurze ścisłej z uroczystymi ślubami żyjących, albo też w mniejszym oddaleniu od świata i ze ślubami prostymi w habitie bliżnim posługi oddających, albo wreszcie z małym habitem czyli szkaplerzem ukrytym bez ślubów na świecie zostających”. — *Tamże*, s. 34; zob. *O zgromadzeniach ukrytych przed światem*, w: *Wybór pism o Honorata Koźmińskiego*, cz. 5, dz. cyt., s. 112.

chem miłości Chrystusowej. W tym względzie okazał się wiernym naśladowcą św. Franciszka, który „[...] z rzeczywistej niemożności zrobił wielkie dzieło odrodzenia świata przez zaprowadzenie życia zakonnego w domach rodzinnych na wzór tego, jakie było w pierwszych czasach Kościoła”²¹.

2. APOSTOLSTWO W UKRYCIU

Byłoby jednak dużym uproszczeniem sądzić, że idea ukrytego apostołstwa osób konsekrowanych w świecie podyktowana była jedynie sytuacją represji politycznych i religijnych, głównie ze strony zaborcy. Uważna lektura pism o. Honorata pokazuje, że ta racja ma raczej znaczenie drugorzędne. Z chwilą bowiem ustania prześladowania Kościoła zgromadzenia ukryte straciłyby rację istnienia. Przed takim właśnie ujmowaniem sprawy bronił się Błogosławiony kierując do polskich biskupów broszurę pt. *Wiadomość o nowych zgromadzeniach zakonnych powstałych w tym wieku w różnych krajach katolickich* (Kraków 1890), w której szczegółowo wyklada racje teologiczne ukrytego życia konsekrowanego.

W tym i w wielu innych swoich pismach daje mocne podstawy teologiczne ukrytego życia konsekrowanego. Jego istnienie uzasadnia racją: chrystologiczną, mariologiczną, patrystyczną, hagiograficzną i ascetyczną²².

Główną podstawą życia konsekrowanego ukrytego w świecie jest zgodne z duchem franciszkanizmu naśladowanie Jezusa

²¹ *Wiadomości o zgromadzeniach...*, dz. cyt., s. 43.

²² „Życie ukryte wydaje się być zalecone: 1) przykładem Chrystusa Pana, 2) Jego naukami, 3) Jego postępowaniem, 4) przykładem N.M.P., 5) przykładem pierwszych chrześcijan, 6) nauką Ojców Świętych, 7) postępowaniem wielu świętych, 8) samą naturą rzeczy”. — Tamże, s. 36.

Chrystusa²³. Samo przyjście Boga-Człowieka na świat dokonało się w ukryciu²⁴. Zanim Chrystus Pan podjął publiczne nauczanie, wiódł życie ukryte przed światem, nikomu nie ujawniając swego Boskiego posłannictwa i pochodzenia, co wymownie potwierdza zdziwienie słuchaczy w rodzinnym Nazarecie (por. Mt 13, 54-58). Także w trakcie publicznej działalności często ukrywał się i dokonywał rzeczy niezwykłych oraz cudów w ukryciu. Domagał się także dyskrecji od Apostołów, zawsze mając na względzie przede wszystkim owocność swego Boskiego posłannictwa (por. np.: Mt 16, 20; Mk 7, 24. 36; 8, 30). Również po swoim odejściu do nieba pozostał pośród swego ludu ukryty pod Postaciami eucharystycznymi. „Dusze przeto kryjące przed światem powołanie swoje i poświęcenie się Bogu i sprawie zbawienia dusz — pisze o. Honorat — czy to czynią dla pokory, nie chcąc być znane światu i cześć od niego odbierać, czy to dla uniknięcia prześladowania lub bezpiecznego poświęcenia się dla bliźnich, naśladują w tym Wzór Najwyższej Świętości”²⁵.

Wskazując racje chrystologiczne nasz Autor powołuje się także na wyraźne zachęty Chrystusa do pozostawania i działania w ukryciu, zawarte głównie w Kazaniu na Górze (por. Mt 6, 1-6).

²³ Zob. G. Bartoszewski, P. Brzozowska, *Duchowość o. Honorata i jego zgromadzeń ukrytego życia zakonnego*, [w:] *Kontemplacja i działanie* (seria: „W nurcie zagadnień posoborowych”, t. 15), red. B. Bejze, Warszawa 1983, s. 78-116.

²⁴ „[...] chciał się przez to najbardziej poniżyć przed Majestatem Boskim i wyniszczyć za grzechy nasze, że obrał takie narodzenie dla lepszego ukrycia się przed światem, że chciał się przez to zbliżyć do najniższych stanów, aby wszystkich ośmielić do siebie i dać przykład życia dostępny i dla najuboższych, że chciał w tym okazać wzór pogardy rzeczy ziemskich...”. — *Przemówienie do współbraci na Boże Narodzenie 1883 r.*, w: *Wybór pism o. Honorata Koźmińskiego*, cz. 1, dz. cyt., s. 83.

²⁵ *Wiadomości o zgromadzeniach...*, dz. cyt., s. 36.

Są to więc w pełnym tego słowa znaczeniu rady ewangeliczne.

Nie bez znaczenia dla życia ukrytego osób konsekrowanych, z których przytłaczającą większość w zgromadzeniach honorackich stanowiły i stanowią kobiety, jest przykład życia Najświętszej Maryi Panny. Błogosławiony Zakonodawca przypomina, że „Maryja służyła Bogu w wielkim ukryciu przed światem [...] i nikomu nie wyjawiała tajemnic swego serca, ani swoich ślubów, ani wielkiego powołania”, nawet św. Józefowi. Dlatego — jak zauważa dalej — „stała się świetnym przykładem tego życia i słusznie te zgromadzenia to Jej życie ukryte za swój wzór obierają”²⁶.

Także przykład życia pierwszych wyznawców Chrystusa, opisany przez Ojców Kościoła i pisarzy wczesnochrześcijańskich, uzasadnia wybór ukrytego życia konsekrowanego. Podobnie bowiem jak wtedy, także współcześnie nie ustało bezpośrednio prześladowanie za wierne trwanie w wierze. Bł. Honorat czyni tu wyraźną paralelę epoki wczesnochrześcijańskiej i sytuacji Polski w okresie rozbiorów.

Natomiast gdy ustały prześladowania Kościoła pierwszych wieków, wielu świętych nadal podejmowało życie ukryte, czy to oddalając się na pustynię, czy też w ukryciu nawet przed najbliższymi podejmując niekiedy surowe praktyki ascetyczno-pokutne, jak na przykład noszenie włosiennicy. O słuszności tego ich sposobu życia najlepiej zaświadcza fakt, że wielu zostało kanonizowanych lub beatyfikowanych.

Ostatnią racją, którą podaje nasz Autor, jest racja ascetyczna. Chodzi mianowicie o to, że właśnie w ukryciu możliwe jest wydoskonalenie się głównie w cnocie pokory będącej fundamentem wszelkiej chrześcijańskiej doskonałości²⁷.

²⁶ Tamże, s. 37.

²⁷ „Sama natura rzeczy zdaje się wskazywać, że życie poświęcone Bogu w

Równie istotną racją ukrytego życia konsekrowanego jest apostołstwo, mocno osadzone w posłannictwie Kościoła Świętego, co także jest wyraźną cechą franciszkanizmu. Bł. Honorat wyraził to bardzo trafnie w słowach: „[...] Kościół i my wszyscy z nim potępiamy skryte zasady i działanie sekt i masonerii, bo one się kryją przed Kościołem, poza Kościołem i przeciw Kościołowi, a życie ukryte zakonne ukrywa się z Kościołem, w Kościele i dla spraw Kościoła. Ten rodzaj życia ukrywa się przed światem i przeciw światu, chociaż pośród świata, jak się ukrywało niegdyś życie chrześcijańskie w katakumbach”²⁸.

Tak trafnego, a przy tym lapidarnego określenia istoty życia konsekrowanego w świecie, nie znajdujemy w licznych dokumentach i wypowiedziach Kościoła na temat instytutów świeckich. Warto zatem poświęcić im nieco więcej uwagi.

Błogosławiony świadomie wprowadza paralelizm antyteyczny, który jest nie tylko figurą retoryczną, ale przede wszystkim w pełni zasadnym uchwyceniem istoty problemu. Mówiąc o sensie i celu zakonnego ukrycia zestawia trzy pary związku „Kościół-swiat”, co wskazuje, że obydwie rzeczywistości wzajemnie przenikając się stanowią jakby jeden obszar apostołskiego zaangażowania członków zgromadzeń ukrytych. O ile masoneria ukrywa się „przed”, „poza” i „przeciw” Kościołowi oraz światu, to zgromadzenia honorackie ukrywają się „z”, „w” i „dla” Kościoła. Semiotyka użytych przez niego okoliczników wskazuje na głęboką świadomość ekklezjalną o. Honorata, którą

ukryciu przed światem więcej sprzyja postępowi w cnotach: pokory, zaparcia i umartwienia wewnętrznego, na czym chrześcijańska doskonałość się zasadza i skuteczniej przeciwstawia się względem ludzkim; bo w nim nic zepsutego natura dla siebie nie znajduje”. — Tamże, s. 38.

²⁸ Tamże, s. 41; zob. *O zgromadzeniach ukrytych przed światem...*, dz. cyt., s. 112.

można porównać z wypowiedziami Jana Pawła II z adhortacji *Christifideles laici*, gdzie czytamy, że „wierni, a ściślej świeccy, zajmują miejsce w pierwszych szeregach Kościoła. [...] Dlatego to oni i przede wszystkim oni winni uświadamiać sobie coraz wyraźniej nie tylko to, że należą do Kościoła, ale że sami są Kościołem...” (ChL 9).

Tymczasem w drugiej części paralelizmu, mówiącej o tym, że zgromadzenia te ukrywają się „przed” światem, „przeciw” światu, chociaż „pośród świata”, wyczuwa się pewien negatywny stosunek do rzeczywistości doczesnej, niestety daleki jeszcze od tej świadomości Kościoła, jakiej wyraził m.in. Sobór Watykański II w Konstytucji *Gaudium et spes* (por. KDK 2 i 4). Być może jest to także echo tendencji jansenistycznych, które w tamtym czasie jeszcze nie do końca wygasły w innych krajach europejskich.

Z tej krótkiej analizy wynika, że głównym celem życia konsekrowanego w ukryciu jest oprócz własnego uświęcenia, także apostołstwo, które o. Honorat nazywa „prywatnym”, albo „domowym”. Realizowane jest ono słowem i przykładem „[...] w celu utrzymania wiary, mężnego opierania się prześladowaniu świata, rozbudzenia pobożności i przywrócenia gorliwości właściwej pierwszemu wiekowi Kościoła — słowem — dla naprawy społeczności chrześcijańskiej” — stwierdza Błogosławiony²⁹. Uważa je za tzw. środek zwyczajny i ubogi, w odróżnieniu od środków nadzwyczajnych polegających na wielkich przedsięwzięciach Kościoła stosowanych w czasach poważnego zagrożenia wiary. Jest on niemniej skuteczny i potrzebny³⁰.

Apostolstwo słowa i przykładu ma formę zarówno indywidualną, jak i zbiorową. Apostolstwo indywidualne dotyczyło

²⁹ *Wiadomości o zgromadzeniach...*, dz. cyt., s. 13.

³⁰ *Odpowiedź na ankietę „Przeglądu Powszechnego”*, dz. cyt., s. 153.

bardziej środowisk rodzinnych, w których pozostawali głównie członkowie stowarzyszeni³¹, zaś apostołstwo zbiorowe realizowane było w środowiskach pracy, zwłaszcza w prowadzonych przez zgromadzenia zakładach³². „To ukrycie przed światem jest najdoskonalszym środkiem do wpływu na innych, do rozszerzania wszędzie Królestwa Bożego i szukania dusz ginących, do zaciągnięcia po całej ziemi zbawczych sieci Chrystusowych, do rozjaśniania wszelkich ciemności, przedostania się wszędzie światła Bożego i rozrzucenia wszędzie płomyków Bożej miłości” — pisze o Honorat³³.

Właśnie pozostawanie w ukryciu otwiera szerokie możliwości apostołskiego oddziaływania, co — zdaniem naszego Autora — nie byłoby możliwe, gdyby dana osoba wstąpiła do jawnych wspólnot zakonnych, których życie koncentruje się głównie w klasztorze. Dotyczy to zwłaszcza osób zamożnych i wykształconych³⁴. „Potrzeba podobnych zgromadzeń stąd jest widoczna —

³¹ „Jest ona tam więcej służebnicą i posłanką Chrystusa, niż jako członek rodziny, która więcej Jego interesu pilnuje między swoimi, niż interesów rodzinnych i na małą skalę ciągną misję tam spełnia, według wskazówek swoich przełożonych. [...] Bardzo często się zdarza, że osoby należące do zgromadzenia, zostając w różnych obowiązkach z potrzeby, skutecznie sprawują tam domowe apostołstwo, bo ciągle mając tylko swoje powołanie w pamięci, zbawiennie wpływają na otaczających, usuwając złe zwyczaje, wprowadzając ćwiczenia pobożności i pobudzając wszystkich do większej gorliwości o sprawę zbawienia”. — *Wiadomości o zgromadzeniach...*, dz. cyt., s. 42-43.

³² Zob. Z. Mielak, *Formy apostołstwa w ujęciu o. Honorata Koźmińskiego*, „Ateneum Kapłańskie” 80(1988) t. 111, s. 250-258.

³³ *O zgromadzeniach ukrytych przed światem...*, dz. cyt., s. 84.

³⁴ „Nie opuszczając swego stanowiska w świecie, [osoby zamożne — przyp. M. Ch.] stają się przykładem dla innych swego stanu osób, opiekując się chrześcijańskim wychowaniem, zakładając i utrzymując różne zakłady naukowe i dobroczynne, nawiedzając ubogich i chorych. I spełniają to stale jako zwykły obowiązek swój z zasługą posłuszeństwa świętego, czego by nie mogły do-

pisze o. Honorat — że apostołstwo domowe i wpływ na świeckich, i wszelkie posługi miłości daleko łatwiej spełniają się dzisiaj pod zasłoną świeckiej odzieży, aniżeli gdyby pokazywały się te osoby w zakonnym habicie. Duch sekularyzacji, który ogarnął świat, chociaż w źródle jest zły, ale zniewala do pewnego uwzględnienia jego i wystrzegania się”³⁵. Samo zatem ukrycie ma sens apostołski, bowiem osoby konsekrowane nie występujące jako takie, tym skuteczniej mogą zwracać uwagę na podstawowe wartości religijne i moralne³⁶.

Nasz Błogosławiony jest przekonany, że ukryte apostołstwo w świecie i wobec świata, tak indywidualne, jak i zbiorowe osób całkowicie oddanych Chrystusowi, to jedyny sposób przemiany świata od wewnątrz³⁷. W tym celu dążył do przeniknięcia wszystkich stanów społecznych i zawodów, zakładając odpowiadające tym stanom wspólnoty. Stanowość poszczególnych

konać wstępując do zakonów dawnych, a tym bardziej nie będąc skrupowane regułą do nich zastosowaną”. — Tamże, s. 102.

³⁵ *Wiadomości o zgromadzeniach...*, dz. cyt., s. 28-29.

³⁶ „[...] te zgromadzenia tylko pozór mają ukrytych. Ukrywają się co prawda przed światem, ale jedynie ze swoim poświęceniem, ale w rzeczy samej jawniejsze są, niż wszystkie inne zakony. Głównym ich celem jest przedstawienie z bliska bezbożnemu światu przykładu moralności i cnót chrześcijańskich oraz uczenie wszystkich, jakim sposobem obowiązki względem rodziny i towarzystwa można pogodzić z zachowaniem przykazań, z moralnością chrześcijańską, a nawet z praktyką rad ewangelicznych”. — *Odpowiedź na ankietę „Przejrzenia Powszechnego”*, dz. cyt., s. 163; zob. *Wiadomości o zgromadzeniach...*, dz. cyt., s. 35.

³⁷ Do jednej z sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Córek Maryi Niepokalanej pisał w liście z 17 lipca 1910 roku: „[...] obierasz sobie sposób służenia Bogu wśród świata, bo to jest rodzaj służby Bożej na dzisiejsze czasy jedyny, który też Kościół św. najwyżej ceni i Ojciec św. i kardynałowie nad zakonami przełożeni najwięcej popierają i zrównali takie zgromadzenia z jawnymi”. — *Wybór pism o. Honorata Koźmińskiego*, cz. 2, dz. cyt., s. 260.

zgrupowań uzasadnia m.in. tym, że w obrębie własnego stanu i zawodu łatwiej zachować ukrycie przed światem, gdyż nikogo na ogół nie dziwią kontakty osób tego samego stanu. Ponadto głębiej można wniknąć w sytuację i potrzeby danego środowiska, co ma ogromne znaczenie dla pełnienia dzieł apostołskich. Tworzy się poza tym rodzina duchowa i umacnia wpływ danych grup społecznych na sprawujących władzę³⁸.

Uderzające jest to, że jednym z głównych zadań każdego zakładanego przez o. Koźmińskiego zgromadzenia jest nie tylko podniesienie etosu pracy, ale wprost jej uświęcenie. Członków tychże zgromadzeń, oddanych pracy zawodowej i mających ducha poświęcenia, wprost nazywa „rycerzami pracy”, apostołującymi słowem oraz przykładem i w ten sposób wyrażającymi wielką wartość pracy³⁹. „Są to misjonarze i misjonarki ukryte, pracujące wśród nowożytnych pogan i apostatów od wiary Chrystusowej”⁴⁰. Biorąc przykład z działań militarnych nasz Błogosławiony osoby konsekrowane w świecie porównuje także do tajnych służb specjalnych w wojsku, bez których regularna armia nie byłaby w stanie skutecznie walczyć⁴¹.

Jednakże warunkiem skuteczności i owocności tego apostołstwa w ukryciu, podejmowanego w duchu franciszkańskim, w zamyśle o. Honorata jest głębokie zjednoczenie z Chrystusem i

³⁸ Zob. *Odpowiedź na ankietę „Przeglądu Powszechnego”*, dz. cyt., s. 164-165.

³⁹ Zob. *Wiadomości o zgromadzeniach...*, dz. cyt., s. 17.

⁴⁰ *O zgromadzeniach ukrytych przed światem...*, dz. cyt., s. 109.

⁴¹ „Jak w wojsku wielkiego monarchy są różne rodzaje żołnierzy, a między innymi regularnie uszykowani do boju, są także partyzanci napadający na nieprzyjaciela zniemacka i z ukrycia, czyż nie przystoi, aby w tym wielkim i wspólnym wojsku Chrystusowym, oprócz zakonów regularnych, jawnych, były także kongregacje z ukrycia przeciwko nieprzyjaciółom Krzyża św. walczące” – *Wiadomości o zgromadzeniach...*, dz. cyt., s. 29-30.

Kościołem poprzez śluby zakonne, będące podstawą konsekracji, i więzi braterskie.

3. KONSEKRACJA

Zarówno ukrycie wobec świata osób konsekrowanych, jak i podejmowane przez nich dzieła apostołskie nie pozostają bez wpływu na realizację rad ewangelicznych zawartych w trzech zasadniczych ślubach: posłuszeństwa, ubóstwa i czystości.

Bł. Honorat odpierając zarzuty odnośnie do możliwości realizowania ślubów w takiej formie życia, stwierdza, że właśnie ukrycie sprzyja pełniejszemu przeżywaniu konsekracji zakonnej, która nie polega na jakichś zewnętrznych znakach i działaniach, jak habit, klasztor, praktyki pokutne itp., ale „[...] na dążeniu do doskonałości przez opuszczenie sercem wszystkiego i przez zachowanie trzech rad ewangelicznych czyli ślubów istotnych. A tak te osoby ciągle to mają na myśli i głównie są tym zajęte, aby te śluby dobrze rozumiały i przystępują do nich z wielką rozważą i ze zrozumieniem rzeczy to czynią”⁴².

Wypełnianie ślubu posłuszeństwa w zgromadzeniach ukrytych jest „ustawiczne” — pisze o. Honorat. O ile w klasztorach ogranicza się ono do poddania się ogólnemu porządkowi życia wspólnoty, wyznaczanemu m.in. przez dzwonki, to w życiu ukrytym należy opowiedzieć się przełożonym odnośnie do każdej podejmowanej czynności. Wymaga zatem większej czujności.

Podobnie praktykowanie ślubu ubóstwa wymaga większego samozaparcia. O ile — jak zauważa nasz autor — w klasztorach osoby konsekrowane nie muszą troszczyć o rzeczy im niezbędne, gdyż tym zajmuje się ktoś do tego wyznaczony, o tyle człon-

⁴² O *zgromadzeniach ukrytych przed światem...*, dz. cyt., s. 118.

kwie zgromadzeń ukrytych, z racji pozostawania w świecie i w rodzinie oraz w związku z podejmowaną pracą, sami muszą troszczyć się o swoje potrzeby, niekiedy doświadczając znacznych trudności i ograniczeń materialnych.

„Co się tyczy ślubu czystości — pisze o. Honorat — ten w życiu ukrytym na pozór jest najtrudniejszy do zachowania. Ale z drugiej strony osoby zostające w ciągłych okazjach muszą być lepiej uzbrojone, czuwać zawsze nad sobą i dlatego mogą daleko rzadziej upadać niż te, które usunąwszy się od okazji i odwyknąwszy od tego czuwania, przy lada trudności potem upadają”⁴³. Sięgając do myśli św. Franciszka Salezego porównuje osoby konsekrowane żyjące w świecie do pochodni, które tym większym rozpalają się płomieniem cnoty, im silniejszy wieje wiatr pokus.

Trzeba przyznać, że Założyciel rodzin zakonnych charakteryzując życie konsekrowane ukryte kładzie większy nacisk na wierność w praktykowaniu rad ewangelicznych, aniżeli na konkretne tego sposoby. Słusznie zatem porównuje je do warunków misyjnych⁴⁴. Podkreśla zarazem apostołską wartość wiernego zachowywania złożonych ślubów. Zachowywanie rad ewangelicznych jest bowiem „[...] jakby ciągłą i nieustanną walką zasad ewangelicznych z przewrotnymi zasadami świata, walką ducha Chrystusowej miłości z duchem próżnej miłości ziemskiej”. To też zachęca swoich współbraci: „Tak, bądźmy przekonani, że daleko więcej wspieramy Kościół i daleko więcej walczymy z zepsuciem świata, gdy wiernie spełniamy śluby, niż gdybyśmy najgorliwsze kazania miewali i ciągle spowiedzi słuchali, i tysiące dusz tym sposobem nawracali”⁴⁵.

⁴³ Tamże, s. 119.

⁴⁴ *Wiadomości o zgromadzeniach...*, dz. cyt., s. 45.

⁴⁵ *Przemówienie do współbraci na Boże Narodzenie 1881 r.*, w: *Wybór pism o Ho-*

Nieodzowną pomocą w dochowaniu wierności ślubom służyć mają w zamyśle o. Honorata więzi braterskie, będące specyfiką zgromadzeń ukrytych. Mówimy tutaj nie tyle o życiu wspólnotowym, co raczej o więziach braterskich, ponieważ zgromadzenia ukryte w pierwotnej swojej postaci składały się z członków w większości pozostających w domach rodzinnych oraz swoich środowiskach życia i pracy. Wewnątrz każdego zgromadzenia żeńskiego istniały bowiem trzy różne formy zależności. Pierwszą stanowiły członkinie prowadzące życie wspólne, które miały zadania formacyjne względem drugiej grupy, czyli tzw. członkiń zjednoczonych. One stanowiły istotny zrąb każdego zgromadzenia. Do trzeciej grupy należały członkinie stowarzyszone, czyli tercjarki świeckie. Członkinie prowadzące życie wspólne w określonym domu lub ośrodku, miały stanowić jakby zaplecze duchowo-formacyjne dla członkiń, które zwykle pozostawały poza wspólnotą⁴⁶.

Cała więc organizacja życia zakonnego zgromadzeń ukrytych, obok osobistego uświęcenia, ma za przedmiot szczególnej troski apostoelskie dzieło przemiany świata. Pisał na ten temat Ojciec Założyciel w liście okólnym do wszystkich zgromadzeń żeńskich w 1905 roku: „Do nas to, siostry kochane, należy dać ratunek światu w tym niebezpieczeństwie. [...] Dlatego [Chrystus — przyp. M. Ch.] nas uwolnił od kłopotów ziemskich, abyśmy cudze ciężary żywiej odczuwały. [...] Dlatego nas obdarzył łaską nieustającej adoracji, abyśmy otaczając Go ciągle, błagali za grzesznym światem i ściągali miłosierdzie Jego. [...] Nikt nie może wiedzieć, jakie skutki w zamiarach Opatrzności Bożej przywiązane są do jego wierności lub niewierności, i nikt nie może

norata Koźmińskiego, cz. 1, dz. cyt., s. 79.

⁴⁶ *O zgromadzeniach ukrytych przed światem...*, dz. cyt., s. 93-95.

być pewien, czy to nie za jego niewierności kary na cały lud spadają⁴⁷.

Przy innej okazji dodaje: „I nie myślcie, aby to zadanie było nazbyt trudne albo nad siły nasze, nie, nie wymaga ono od nas heroicznych czynów. Dość jest spełniać wiernie święte ustawy i przepisy nasze, choćby w najdrobniejszych rzeczach, aby się przyczynić do naprawy świata. Każdy akt pokory, zaparcia, posłuszeństwa lub umartwienia, a szczególnie świętego ubóstwa, jest tą cegiełką do naprawy Domu Bożego przyniesioną; jak przeciwnie, każdy akt zabiegania o dobrobyt, próżną chwałę lub o wygody ciała jest rujnowaniem ustawy naszego Zakonu, a zatem samego Kościoła św. Każde usiłowanie rozszerzenia tych zasad świętych i zaszczepienia ich w sercach ludzkich nie tylko słowem, ale czynem, jest pracą około naprawy świata, jest prawdziwym odpowiadaniem powołaniu naszemu⁴⁸.

*

Mając na względzie pewną odmienność w realizacji ślubów będących podstawą konsekracji zakonnej, a zarazem apostołski zapał członkiń i członków zakładanych przez siebie zgromadzeń ukrytych, o. Honorat w odpowiedzi na ankietę „Przeglądu Powszechnego” nie waha się stwierdzić: „Obecnie zaś żyjemy w nowej epoce życia zakonnego⁴⁹.

Tą nową epoką życia zakonnego wyprzedził o kilkadziesiąt lat powstanie instytutów świeckich, których członkowie zach-

⁴⁷ *List okólny do wszystkich zgromadzeń 1905*, w: *Wybór pism o. Honorata Koźmińskiego*, cz. 2: dz. cyt., s. 302-303.

⁴⁸ *List okólny do wszystkich zgromadzeń*, [bez miejsca i daty], w: tamże, s. 306.

⁴⁹ *Odpowiedź na ankietę „Przeglądu Powszechnego”*, dz. cyt., s. 162.

wując świecki stan życia jednocześnie oddają się całkowicie Chrystusowi przez profesję rad ewangelicznych. W ten sposób stają się jakby ewangelicznym zaczynem (por. Mt 13, 13), zdolnym do przemiany świata niejako od wewnątrz. Z uwagi na ich funkcję w Mistycznym Ciele Chrystusa, porównywalną do funkcji naskórka w żywym organizmie biologicznym, jak również funkcję w świeckim świecie porównywalną do poziomych znaków drogowych⁵⁰, papież Paweł VI nazwał je „laboratorium Kościoła”, „[...] w którym Kościół sprawdza konkretne sposoby układania swoich stosunków ze światem”⁵¹. Także Jan Paweł II wiąże wielkie nadzieje z tą formą życia konsekrowanego w Trzecim Tysiącleciu. Przemawiając do uczestników IV Światowego Kongresu Instytutów Świeckich w 1988 roku, niespełna dwa miesiące przed beatyfikacją o. Honorata, powiedział: „Kościół roku 2000 oczekuje zatem od was kompetentnej współpracy na trudnej drodze uświęcania świata”⁵².

O ileż bardziej takiego kompetentnego i zaangażowanego apostołstwa w świecie i wobec świata, realizowanego w ukryciu, oczekuje Kościół Święty na progu Trzeciego Tysiąclecia od wszystkich zgromadzeń honorackich. One przecież przed ponad stu laty nie tylko utorały drogę dla instytutów świeckich, ale stale potwierdzają słuszność genialnej, bo z Bożego natchnienia płynącej intuicji błogosławionego o. Honorata Koźmińskiego dotyczącej naśladowania Chrystusa w ukryciu przed światem, aby go tym skuteczniej przyprowadzić do Chrystusa.

⁵⁰ Zob. M. Chmielewski, *Tożsamość świeckiej osoby konsekrowanej*, „Dla Boga i świata”. Biuletyn Krajowej Konferencji Instytutów Świeckich (1998) nr 3, s. 14-17.

⁵¹ Paweł VI, *Do II Zgromadzenia Odpowiedzialnych generalnych Instytutów Świeckich*, w: *Z Chrystusem w świecie...*, dz. cyt., s. 102.

⁵² *Do IV Światowego Kongresu Instytutów Świeckich*, w: tamże, s. 173.